

STRAŻNICA.

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwale Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz.

Adres: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

STRAŻNICA

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary.

Address: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻNICY.

Vol. III. — rok 1924.

MARZEC No. 1.

Wiadomości ze świata	2
Widok z wieży	3
W obronie Prawdy	6
Trzej królowie Magowie	6
Modlitwa męża Bożego wysłuchana	9
Pobył naszego Pana w Nazarecie	12
Kto sądzi Kościół?	14
Dział informacyjny	16

KWIECIEŃ No. 2.

Wiadomości ze świata	18
Pyszła doroczna Wieczera	19
W obronie Prawdy	25
Czy cierpienia Kościoła bierze Pan Bóg w rachubę, lub nie	25
Różnica między okupem a ofiarą	28
Jak się wyrabia Charakter?	29
Pół ryb	30
Dział informacyjny	31

MAJ No. 3.

Ile waży dusza	34
Sąd, Krino — Kryzys — Kryma	35
Niech każdy pilnuje siebie	38
W obronie Prawdy	40
Wielkie Grono i Maluczkie stadko	40
Znajomość naszego Pana o Jego przedludzkiej egzystencji	44
Dział informacyjny	47
Wiadomości Zborowe	48

CZERWIEC No. 4.

Dr. Nobles przepowiada powstanie nowych lądów w przeciągu 10 lat	50
Widok z wieży	51
„Coś lepszego” — „Niebieskie powołanie”	54
Testament — ostatnia wola C. T. Russell'a	57
Okup świata i Kościoła	59
Własności i przymioty Jehowy	61
Dział informacyjny	64

LIPIEC No. 5.

Wiadomości ze świata	66
Człowiek nie powstał z małpy	66
Prawo Boże powszechne i wieczne	67
Echa z Konwencji	80

SIERPIEŃ No. 6.

Co Edison sądzi o nieśmiertelności duszy?	82
Widok z wieży	83
„Pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu”	86
W obronie Prawdy	88
Poświęcenie, usprawiedliwienie i Ofiarowanie	88
Usprawiedliwienie w stosunku do Szaty Chrystusa	92
Wieści z Polski	93
Dział informacyjny	95

WRZESIEŃ No. 7.

Wiadomości ze świata	98
Sahara — najpiękniejszym ogrodem świata	98
Duchowa pycha jest niebezpieczeństwem	99
W obronie Prawdy	105
Ustanowienie dogmatu o Trójcy	108
Echa z Konwencji	110
Dział informacyjny	111
Westchnienie (Wiersz)	112

PAŹDZIERNIK No. 8.

Wiadomości ze świata	114
Skutki ostatniej wojny	114
Sprawiedliwe strofowanie i przebaczenie krzywdy	115
Uwaga (Wiersz)	118
„Pan mój i Bóg mój”	119
Echa z Konwencji (Wiersz)	122
Falszywa budowa wiary pali się	123
Odpowiedzi Br. Russell'a	125
Prawa i przywileje człowieka	125
Transsubstancja — Przeistoczenie	126
Dział informacyjny	127
Baal, albo Bel	127

LISTOPAD No. 9.

Wiadomości ze świata	130
„Na łono natury — precz z cywilizacją”	130
Porównanie zasad sprawiedliwości i miłości	131
„Miłujesz mnie więcej niżeli ci?”	134
Zawiadomienie	137
W obronie Prawdy	138
Przypowieść o „owcach i kozłach”	138
Kościół Katolicki — Klucze Piotrowe	140
Dział informacyjny	143
Namaszczenie, albo pomazanie	143
Heród Antypa	143
Antytrynitarze	144

GRUDZIEŃ No. 10.

Zawiadomienie	146
Wiadomości ze świata	146
Szczególne Opatrzność Boża	147
Dwojaki cel kazania Ewangelji	152
Nieocenione perły obecnie ofiarowane	153
Warunki otrzymania perły	154
W obronie Prawdy	155
Spuścizna po Apostołach	155
Wkładanie rąk	156
Mowa obcemi językami	158
Odpowiedzi Brata Russell'a	159
Interesujące listy	160
Sprostowanie	160



WIDOK Z WIEŻY.

PORUSZENIE RZYMU.

„Watykan może zażąda miejsca w Lidze Narodów, sprawa najpierw została wniesioną na kongresie Eucharystycznym.”

Pisał Henryk Wood.

Genewa, 17 września. „Według informacji otrzymanych w sekretarjacie Ligi Narodów, Stolica apostolska ma zażądać od tejże Ligi, by papieństwo zostało przyjęte do Ligi za członka tejże.

„Nie jest jednak jeszcze pewnem, ażeby rozpoczęty ruch przez Watykan przyjęcia go do Ligi miał się ziścić zaraz, lecz przeciągnie się jeszcze dwa, albo trzy lata.

„Sprawę tę podjęła delegacja z Argentyny na kongresie Eucharystycznym w Amsterdamie, gdzie została przychylnie przyjętą nie tylko przez sam kongres, ale poparty także przez nuncjusza papieskiego w Paryżu Monsignora Coretti. Z tego powodu — według otrzymanych wiadomości w Genewie — Watykan ma zupełnie zmienić całą służbę dyplomatyczną.

„W ślad za odwołaniem z obecnie zajmowanych stanowisk i wywyższenie do świętego Kolegium kardynałów Monsignora Coretti w Paryżu i Monsignora Parcelli'ego nuncjusza papieskiego w Monachium, kanclerstwo Watykańskie zrobi ogólną przemianę i tranzlokację swoich dyplomatów, ażeby ulokować w najważniejszych stolicach wszystkich krajów, członków Ligi, najlepszych dyplomatów, którzyby starali się o przyjęcie Stolicy apostolskiej do Ligi Narodów.

„W kołach Ligi ogólne jest zapatrywanie, że ruch ze strony Watykanu o przyjęcie papieństwa za członka Ligi mogłoby posłużyć za podstawę do możliwego załatwienia sprawy między Kwirynałem a Watykanem i ostatecznego porozumienia w tym względzie.

„Od roku 1870 gdy król Włoski zabrał papieństwo nie tylko ziemie, która na ówczas stanowiła państwo kościelne, ale także i stolicę Rzym;

papieże odmówili i nie zgodzili się na przyjęcie opieki ze strony rządu włoskiego i udzielonej władzy świeckiej.

„To świeckie państwo jakie zostało przyznane papieżowi przez zjednoczone Włochy, ograniczało się do tak zwanego Leoninowego miasta, czyli małego okręgu ziemi zawierającego w sobie Watykańskie pałace, ogrody, różne budynki i ziemię należącą do tych zabudowań licząc w to i lotnisko papieża w Castelgondolfo na wzgórzu Albańskim jakich 10 mil od Rzymu.

„Papież jednak odmówili, i nie chcieli przyjąć tej oferty, uważając się za złupionych z ich świeckiej władzy, a szczególnie nie chcieli przyjąć gwarancji rządu włoskiego, który gwarantował zupełną władzę papieża nad wyżej wymienioną miejscowością, uznali się dobrowolnymi więźniami w obrębie Watykanu z którego od tamtej pory żaden z papieży nie postawił swej nogi na ziemi włoskiej, ani nie opuścił budynków Watykańskich od roku 1870.

„Wszelkie usiłowania załagodzenia sprawy i doprowadzenia do pojednania się Watykanu z Kwirynałem zawsze rozbiły się o włoskie prawo gwarancji.

„Watykan twierdzi, że nie może przyjąć tego prawa gwarancji jedynie na słowo rządu włoskiego, przyjął by gdyby było poparte i zagwarantowane przez inne obce państwo.

„W odpowiedzi na to, rząd Włoski oświadcza, że to jest sprawa miejscowa, zaś odwołanie się do innego mocarstwa, by poparło gwarancję rządu włoskiego byłoby zniewagą dla Włoch i ubliżeniem dla powagi i honoru narodu Włoskiego.

„W ostatnich czasach starano się doprowadzić do porozumienia między rządem Mussoliniego a Watykanem i o ile się zdaje, to wynaleziono pewną

formułę na którą będą się mogły zgodzić tak Włochy, jak i Watykan.

„Ta formuła jest właśnie przyjęcie do Ligi Narodów świętej Stolicy. Zabezpieczenie jakie się zawiera w traktacie i który żąda od każdego członka Ligi by szanował gwarancję, a nawet bronił terytorjalne ustawy i prawa innych związków, a więc to mogłoby w zupełności zadowolnić żądanie Watykanu, które wymaga poparcia dawanej przez Włochy gwarancji przez inne mocarstwa.

„Ta ogólna gwarancja w ustawach Ligi nie odnosiaby się jedynie do gwarancji Włoch, lecz byłoby to ogólne zobowiązanie i gwarancja każdego członka Ligi, a z tego powodu poczucie narodowe Włoch i dostojęństwo nie byłoby obrażone.

„Uznanie świeckiej władzy papieża przez wszystkie narody świata, dałoby możliwość naprawienia stosunków między rządem włoskim a Watykanem i zakończyłoby naprężone stosunki z powodu uznawania się papieża za więźniów w Watykanie.

„Jedyna rzecz jaka jest jeszcze nie pewną i pozostaje do załatwienia jest pytanie czy święta Stolica zastosuje się do wymogów konstytucji od każdego aplikanta do Ligi. Lecz to jest uważane przeważnie jak ta sprawa będzie tłumaczoną i sformułowaną, którą następnie zgromadzenie Ligi będzie decydowało.

„Ustawa Ligi opiewa, że każde samodzielne państwo, kraj, lub kolonja może być przyjętą za członka Ligi, jeżeli dwie trzecie zgromadzenia przegłosuje; a ponieważ kraje katolickie świata w tem liczne Łacińskie Republiki południowej Ameryki rozporządzają wieloma głosami, więc niema wątpliwości, że święta Stolica może się spodziewać dwóch trzecich większości jeżeli aplikacja o przyjęcie jej do Ligi będzie przedstawioną.”

Mając na uwadze fakt, że papieństwo twierdzi

iz ma swój autorytet nad 300,000,000 ludzi i że zajmuje tak wybitne stanowisko w historii i w prorocत्वach, więc jest ważną rzeczą w obecnym czasie poruszenie Papieństwa na szachownicy światowej, ubieganie się o stanowisko, odróżnienie i władzę między władcami świata. Zdaje się, iż pewne ustępy księgi Objawienia zdają się wykazywać, że papieństwo jeszcze przyjdzie do znaczenia przy zakończeniu się spraw obecnego wieku. Papieństwo znalazłszy się w Lidze Narodów mogłoby nabrać wielkiego wpływu jeżeli nie dominującej władzy.

* * *

UZNANIE ODDZIELNEGO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Warszawa. — Synod greckiej cerkwi prawosławnej w Konstantynopolu uznał autonomję prawosławnego kościoła w Polsce jako podległego własnej swojej jurysdykcji. Akt uznania został podpisany przez patriarchę Grzegorza VII.

Do tej pory prawosławni w Polsce podlegali Synodowi w Rosyi. Zmienione stosunki polityczne wymagały zmiany tego anormalnego stanu. Tak ze strony rządu polskiego, który nie widział korzyści w zawisłości części obywateli od zagranicznej głowy kościoła, jak i ze strony prawosławnych, którzy nie sprzyjają nowym reformom zaprowadzonym w Rosyi odnośnie do praw i władzy Synodu, istniała oddawna tendencja uniezależnienia kościoła prawosławnego w Polsce od kościoła prawosławnego w Rosyi.

Niedawno pisma podały wiadomość o utworzeniu katedry prawosławnej teologii w Warszawie, która przyczyni się do wychowania stanu duchownego prawosławnego w obrębie Rzeczypospolitej. Uznanie samoistnej głowy kościoła prawosławnego w Polsce przez patriarchę konstantynopolitańskiego jest w tym związku faktem historycznej wagi.

ZNAKI OBECNOŚCI KRÓLA.

„Lecz któż będzie mógł znieść Dzień przyścia Jego. I kto się ostoi, gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztapiający i jako mydło blecharzów”. Malach. 3: 2.

Słowa proroka zacytowane w naszym tekście odnoszą się do końca teraźniejszego Wieku Ewangelji. O tym samym dniu prorokował apostoł Paweł gdy mówił: „Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże, gdyż, przez ogień się objawi; a jaka jest robota każdego, ogień doświadczy” (1 list do Koryn. 3: 13.) Jest to ten sam dzień, którego opisywał apostoł Piotr gdy mówił, że w tym Dniu Pańskim niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, i ziemia i dzieła na niej spłoną. (list Piotra 3: 10). Jest to ten sam dzień, o którym prorok Sofoniasz wspomina, gdy mówi: w owym wielkim dniu, ogniem gorliwości Pańskiej będzie pożarta ta wszystka ziemia. (Sofoniasz 3: 8). Podobnie prorokowali o tym dniu.

Izajasz, Jeremiasz i wielu innych proroków Bożych. Prorok Daniel był powiadomiony przez anioła Pańskiego, że w onym dniu „będzie czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być”. (Daniel 12: 1). Pan Jezus zaś do tego prorocтва dodaje: że podobne czasy już więcej nie będą. Mat. 24: 21 22.

Pismo święte nazywa ten dzień „Dniem Pańskim”, „Dniem Chrystusowym”, „Dniem Pomsty”, „Wielkim Dniem” i t. p. Jest to Dzień, w którym stary porządek rzeczy zostanie zburzony a nowy wprowadzony. Prorocy i Apostołowie przepowiadając o tym dniu nadmieniają, że będą ludzie, którzy w ten dzień się ostoją, inni zaś upadną. Święty Paweł mówi, że wszystko cokolwiek może być poruszone upadnie, i że jedynie królestwo, które wtedy będzie ustanowione nie będzie mogło być poruszone i dlatego się ostoi. (list do Żydów 12: 25 — 29). Obecny porządek rzeczy jaki

istnieje to jest obecny ustrój społeczny, systemy nominalnego chrześcijaństwa, instytucje finansowe i polityczne — **wszystko** to upadnie.

W ciągu Wieku Ewangelji należało do Kościoła wiele ludzi, którzy nie byli i nie są chrześcijanami. Dzisiejszy świat cywilizowany nazywa się „Chrześcijańskim” dla odróżnienia się od tych narodów, które nazywają „pogańskimi”, chociaż z punktu biblijnego wszystkie one są pogańskimi. Między różnymi narodami znajdujemy wiele religii których wyznawcy twierdzą, iż są poświęconymi Bogu, lecz Słowo Boże łatwo może wykazać czy ich twierdzenia są prawdziwe. Zobacz list do Galat. 1: 6 — 9. Tylko prawdziwemu kościołowi Bożemu Bóg odda Królestwo Chrystusowe. Jedyne tacy będą zbawieni, którzy uznają Chrystusa, a Jego ofiarę przyjęli za grunt swej wiary, zaś budowę ich charakteru doświadczy „ogień” onego Dnia. Kąkol znajdujący się w nominalnych kościołach zostanie powiązany w snopki i „spalony”, lecz nie jako indywiduala, ale pretensje do chrześcijaństwa, czyli, że ich wyznanie okaże się bez podstawy. Przekonają się jak bardzo byli pogrążeni w błędzie — oddaleni od Prawdy.

„ZACHOWANI TAK JEDNAK, JAK PRZEZ OGIEN”.

Którzy przyjęli Jezusa jako ofiarę okupu i zupełnie poświęcili się przez Niego Bogu, ci jedynie są tymi, którzy są zbudowani na Opcie, którą jest Jezus Chrystus. Ci wszyscy powołani są w jednej nadziei ich powołania. (Efezów 4: 4.) Wielu z tych nie wytrwa, aby swoje powołanie i wybór uczynić mocnym i dlatego poniosą wielką szkodę. Na gruncie którym jest Chrystus, nie wznosili właściwej budowy ze srebra, złota, drogich kamieni Prawdy i wierności ku Bogu. Utracą oni Królestwo, a po przejściu przez wielki ucisk zajmą niższe miejsce przed Tronem. — nie jako władcy, lecz słudzy klasy panującej. Wszyscy, którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego jak to pokazaliśmy na innym miejscu, muszą być zrodzonymi do natury duchownej, lub utracą życie zupełnie. Którzy udowodnią swą wierność, staną się przy zmartwychwstaniu istotami Boskiej natury, zaś ci, co nie byli zupełnie wiernymi, utracą wielką nagrodę, lecz ponieważ nie zaparli się Pana, który ich odkupił staną się istotami duchownymi, lecz na niższym poziomie.

Ucisk, jakim odznaczy się koniec tego wieku przebudzi zupełnie tych, co okazali się niedbałymi. Według naszego pojęcia rzeczy ta klasa otrzymywała i przechodziła pewnego rodzaju próby i doświadczenia w ciągu całego wieku Ewangelji. Zdaje się jednak, iż największa ich liczba żyje obecnie przy końcu wieku Ewangelji, o tych jest powiedziane, że muszą przejść przez wielki ucisk, obmyć szaty swoje i wybielić je we krwi Baranka. (Objawienie 7: 9 — 17). Po ich oczyszczeniu otrzymaia chwalebny swój dział, lecz o wiele niższy stopień niż ten, do którego byli powołanymi.

Paweł apostoł w swoich pismach kładzie szcze-

gólny nacisk na ważność nauk zasadniczych. Bez względu na to, kto głosi te nauki, czy Paweł, czy Appolos, a choćby i sam anioł z nieba, to muszą one być te, które zostawił nam sam Pan. (do Galatów 1: 6 — 12). Paweł zapewnia Kościół, że to, czego ich uczył pochodziło od Boga, a choćby i anioł zstąpił z nieba, ogłosił inną Ewangelję, byłoby dowodem, że taki anioł odpadł od wierności Bogu. Nauką fundamentalną Kościoła jest, że Jezus Chrystus umarł, aby zapłacić okup za Adama i cały jego rodzaj; tą naukę otrzymał wprost od Jezusa i wiernych uczniów, a co było pokazane w postanowionych od Boga figurach Zakonu. Ktokolwiek uczył te fundamentalne prawdy wiernie, ten był rzeczywistą pomocą ludowi Bożemu. Lecz nawet takiego nauczyciela, który jest pomocnym przy budowie na właściwym gruncie, budowa wiary i charakteru musi być doświadczoną, czy wytrzyma próbę wielkiego Dnia Pańskiego, bo ogień dnia onego doświadczy, jakiego rodzaju była budowla, a zatem jeśli spłonie wtedy nauczyciel i uczeń poniosą stratę jednak sami będą zachowani jako przez ogień.

PRAWDA NIE MOŻE BYĆ POKONANĄ.

Proroctwo naszego tekstu jeszcze się nie zupełnie wypełniło. Ogień oczyszczający wykonywa swoje działo. Widzimy, że tysiące tysięcy pada dokoła nas. Pytanie proroka jest właściwym i na czasie. Daje się zauważyć, że fałszywe nauki, które zaczęły się przyjmować od czasu, gdy apostołowie zasnęli, uczyniły ludzkość niezdolną zastanawiać się nad religją. Mamy własne doświadczenie z przeszłości. Kiedykolwiek zdarzyło się mówić o religji to zdawało się, jakbyśmy tracili zdrowy rozsądek. Teraz jednak przez poznanie Prawdy i użycie zdrowego rozsądku utraciliśmy bojaźń, w okropności kary. Powróciliśmy do nauk Jezusa i apostołów i znajdujemy je pięknymi i wspaniałymi.

Ci, którzy błędnie nauczali będą musieli się zawstydić (Izajasz 66: 5). Ogień tego dnia przedstawi wszystkim Prawdę. Żadna siła języka, lub pióra nie może ze skutkiem wystąpić przeciw prawdzie, przeciwko Planowi Bożemu. Prawda jest silną wobec swych nieprzyjaciół tych, którzy ją napastują i niezadługo niedorzeczność jej przeciwników zostanie objawioną światu. „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

ZNACZENIE OBECNOŚCI KRÓLA.

Przyjście Króla, by objął swoje Królestwo znaczy, iż przy objęciu tegoż będzie miało miejsce przesłuchanie, sąd i traktowanie, tak osobistości, jak narodów i Kościoła. Gdy Królestwo zostanie wprowadzone natenczas wszelkie zło zostanie przytłumione w taki sposób i do tego stopnia, jak nigdy dotąd nie udało się przeprowadzić żadnemu ziemskiemu reformatorowi. Nie będzie wtedy wolności czynienia zła. Jedyna wolność jaka będzie udzieloną, to wolność czynienia dobrze. Nic też dziwnego, że tak mało cieszy i raduje się z głoszenia po-

wrotu Króla, by objął panowanie nad ziemią. Dla wielu będzie miało znaczyć utratę władzy nad swoimi współbraćmi. Dla wielu innych zabronienie i oderwanie od grzesznych przyjemności którymi się raczyli.

Jakkolwiekby, możemy powiedzieć, że tak Król jak i Jego Królestwo nietylko mają przyjść, ale już są. Obecne zamieszanie i wstrząśnienia kościołów i państw, jak również ogólne przebudzenie się ludu jest wynikiem wpływu Króla i Jego Królestwa. Pomimo, iż ludzie tego nie widzą ani nie uznają to jednak to, co się dzieje jest działaniem Królestwa Bożego, które przygotowuje upadek wszystkich Królestw ziemi, a tym sposobem, by otworzyć drogę dla ustanowienia na ziemi sprawiedliwości by upokorzyć serca ludzi i przygotować je do sprawiedliwego Rządu, który ma objąć władzę nad ziemią. Ludzie światowi wcale tego pojąć nie mogą, dlatego, że Królestwo Boże przychodzi niepostrzeżenie, przeto nie mogą powiedzieć: oto tu, lub oto tam.

Pomimo strasznej wojny, jaka teraz wre, wzmagają się coraz bardziej i staje się z każdym dniem sroższą, ludzie mają nadzieję, iż nastąpi pokój i starają przekonywać jedni drugich, że ten stan rzeczy musi się skończyć i rzeczy pójdą dawnym trybem. Nie mogą się jednak dopatrzeć i nie wierzą, iż Bóg dozwolił, aby nastąpił taki stan rzeczy, a tym sposobem spowodował upadek obecnego porządku, bo samolubstwo, pycha i miłość pieniędzy zaślepia oczy ludzkie.

Dziękujemy Bogu, że Jego sprawiedliwy sąd przeciwko grzechowi teraz przychodzi, że ostateczny wynik będzie chwalebny, gdy świat zostanie ukaranym i podbitym i oczyszczonym w strasznym chrzcie ognia i krwi, ludzie się przekonają, że grzech, samolubstwo i zepsucie obyczajów wydało swój właściwy wynik. Wtedy rodzaj ludzki będzie wołał do Boga, żądał i błagał o wyzwolenie go z tego utrapienia, a wtedy Bóg podniesie ludzkość i będzie jej błogosławił.

Lecz powrót Króla ma znaczyć, iż przez wielki ucisk przychodzi także ogólne obalenie królestw tego świata, które przyznają się, iż są królestwami Bożymi, w rzeczywistości zaś są pod władzą „księcia tego świata” Szatana „księcia”, który ma władzę na powietrzu, ducha, który jest skuteczny w synach niedowiarstwa”. (Jan 14: 30; 16: 11; Efezów 2: 2). Powrót Króla znaczy także wstrząśnienie społeczeństwa jakiego nigdy przedtem nieznano, wstrząśnienie takie, że drugiego nie będzie więcej potrzeba. (list do Żydów 12: 26, 27). Powrót Króla połamie i pokruszy wszystkie cesarstwa jako naczynia gliniane, a także sprawi, iż obecne symboliczne „niebiosy” (władza kościelna) przemina, jak również nastąpi upadek wielu jasnych „gwiazd”. W obecnym czasie światło słoneczne prawdziwej Ewangelji i światło księżyca Prawa Zakonu z jego figurami i typami zostały zaćmione przez gęste chmury światowej mądrości. „Słońce obróci się w

ciemność, a księżyc w krew”. — Joel 2: 30, 31.

Wielu cieszyłoby się, by społeczeństwo mogło się pozbyć i uwolnić od swego samolubstwa i wysajającego życie wrzodu, lecz jednocześnie obawiają się, że bezstronny i sprawiedliwy sędzia obciąłby niektóre z ich grzechów które pragnęliby zatrzymać, obawiają się, aby ich osobiste samolubstwo nie zostało naruszone, a bojaźń ich ma pewną podstawę. Pan przywiezie na jaw wszystkie skryte rzeczy ciemności, skarci i zniesie tak osobiste jak ogółu grzechy i samolubstwo. Wyjawi głębokość zepsucia o jakim ludzie nie mieli nawet pojęcia. „Wykona sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi, i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią” „Poniżej mieszkające na wysokości, wyniosłe miasto (Babilon) poniżej, poniżej je aż do ziemi... aż do prochu”. Poniżej także tych, co „położyli kłamstwo za ucieczkę swoją”. — Izajasz 28: 15, 17, 18; 26: 5, 6.

PODNIĘŚCIE CHORAĞIEW PRAWDY.

Jest napisano, że Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy i przypadnie jak sidło na wszystkich mieszkających po wszystkiej ziemi i że tylko zupełnie poświęcony Bogu Kościół będzie miał o tem wiadomość, i nie zostanie zachwycony niespodzianie. Wielu z poświęconych zostało zwiedzionych wyglądając powrotu Chrystusa w ciełe. Zapominają oni o tem, że pierwsze przyjście Jego w ciełe, było w celu złożenia ze siebie ofiary jako okup i że teraz jest On wielce wywyższoną chwalebnią Istotą. Zabity był w ciełe, ale ożywiony Duchem, czyli, że gdy był zabity, był człowiekiem, ale gdy zmartwychwstał, był Duchem, (list Piotra 3: 18). Zapominają także co powiedział apostoł Paweł: „A jeśliśmy i znali Chrystusa według ciała, ale teraz już nie znamy”. (2 list do Koryntów 5: 16). Prawdziwe dzieci Boże coraz więcej poznają sposób Wtórego przyjścia Chrystusa i niespodziewają się przyjścia Jego w ciełe ani oglądać Go naturalnymi oczami.

My, którzy wiemy, iż tylko Król chwale i Jego Królestwo są jedynym lekarstwem na uleczenie złego i wszelkiej biedy, powinniśmy wskazywać na to Królestwo, aby pocieszyć wzdychające stworzenie, które mniema, że różnemi plastrami swoich wynalazków zdoła ulgę sprawić złemu. Powinno się mówić o znaczeniu stanu w którym świat się teraz znajduje i że po ucisku, który obejmie cały świat nastąpi „Naprawienie wszystkich rzeczy co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich swoich świętych proroków od wieków”. Mówić mu, że śmierć Jezusa była okupem za cały rodzaj ludzki, i że Jego powrót jest nietylko w celu wyswobodzenia Kościoła lecz związania Szatana i uwolnienia jego więźniów licząc w to wszystkich znajdujących się w grobach, dając wszystkim możliwość dojść do wolności Synów Bożych, pod warunkami Nowego Przymierza, które wkrótce zostanie ustanowione.

W. T. July 1 — 16.

W OBRONIE PRAWDY.

Nareszcie nadszedł przez wielu oczekiwany 1925 rok, który według rachuby biblijnej rozpoczął się od 1 Października roku zeszłego. Na rok obecny Międzynarodowe Stowarzyszenie B. P. Ś. zapowiedziało po całym świecie wydarzenia, których ludzie wyczekują, choć z niedowierzaniem. Szczególny nacisk był położony przez wszystkich mówców Towarzystwa, że kto doczeka 1925 roku już nie umrze spowodu grzechu Adama, ale za swoje własne grzechy, a tych co nie będą umierać i nigdy nie umrą będą miliony. Następne bardzo ważne wydarzenie jakie ma nastąpić to powstanie Ojców świętych, którzy otrzymali świadectwo wierności, a więc od Abła sprawiedliwego, aż do Jana Chrzciciela, ci wszyscy święci mają w tym roku powstac.

Wielu chrześcijan nie będąc dobrze powiadomieni w nauce Pisma św., polegało na tem, co mówcy M. S. B. P. Ś. dowodzili. Samo wyrażenie — Badacz Pisma św., dawało niejako gwarancje, że zanim te zdania, myśli, albo prorocтва zostały wypowiedziane i światu ogłoszone, były przedtem dobrze „zbadane”. Badnie robi się w celu upewnienia, czy rzecz, o którą nam chodzi jest tak, lub inaczej. Otóż chrześcijanie będąc pewni, że Pismo św. jest prawdziwe, a Międzynarodowe Stowarzyszenie B. P. Ś. zbadało tę rzecz i przyszło do przekonania że tak jest, i tak będzie w oznaczonym przez nich czasie, więc z zaciekawieniem oczekują zapowiedzianych rzeczy. Lecz to nie znaczy, ażeby wielu rzeczywiście wierzyło w te zapowiedzi, bo nawet między członkami Stowarzyszenia odnośnie tych rzeczy, jest wielu sceptyków.

A jeśli te zapowiedzi się nie spełnią? Co wtedy? Ah! Wtedy zobaczymy co będzie!

Czy jest możebne, ażeby zapowiedziane wydarzenia ziściły się w oznaczonym czasie?

Na to pytanie możemy stanowczo odpowiedzieć, że **ABSOLUTNIE NIC SIĘ NIE STANIE** z tego wszystkiego co było zapowiedziane na rok 1925!

Lecz czy możebne, ażeby ci ludzie, co z taką pewnością przepowiadają tak ważne wydarzenia nie byli tego pewni co mówią? Wszak oni się opierają na powadze Pisma świętego, a zatem powinni wiedzieć.

Tak być powinno, a jednak nie jest, bo mowa ich i „prorocтва” nie opierają się na mądrości Bożej, lecz na mądrości ludzkiej. Każdy prawie miał możność słyszeć, lub czytać frazes: „**Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą!**”!

Kto to mówi? Czy Pismo święte? Nie. Czy „tak mówi Pan”? Nie. Wierc kto mówi że „miliony nie umrą”? Pod każdym takim zdaniem jest podpisane: **Sedzia Rutherford**.

Któż więc jest Sedzia Rutherford, Bóg czy człowiek?

Rozumi się, że człowiek i to omylny. Przeto każdy może być pewny dla czego zapowiedziane

wydarzenia nie spełnią się! Ludzie położyli swą ufność w omylnym człowieku i z tego powodu wielu doznało i jeszcze większego doznają zawodu!

Ale jakże nie było wierzyć, kiedy tak wiele tekstów biblijnych jest cytowanych na poparcie tych argumentów.

To nie wystarczy cytować teksty, ale one powinny być tego rodzaju, ażeby w rzeczywistości mogły potwierdzić przedstawiane zdania i myśli, lecz wyżej zacytowane zdanie „Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą” wcale nie może być poparte przez Słowo Boże! Przeciwnie. Ono mówi: „**Postanowiono ludziom raz umrzeć**, a potem będzie sąd”. (Żyd. 9: 27.) „Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też na **wszystkich ludzi śmierć przyszła** ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. (Rzym. 5: 12.) W Adamie wszyscy umierają”. (1 Kor. 15: 22.) „Jam rzekł Bogowieście a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście, a wszakże **jako inni ludzie pomrzecie**”. Ps. 82: 6, 7.

Dawno już temu, bo jeszcze w Raju, był ktoś, co powiedział: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. (1 Moj. 3: 4.) w przeciwieństwie do tego, co zapowiedział Stwórca pierwszemu człowiekowi: „Z drzewa wiadomości dobrego i złego jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz **śmiercią umrzesz**”. 1 Moj. 2: 17.

Od tamtej pory, aż dotąd te dwa zdania ściągają się ze sobą, a chociaż jawne jest wszystkim, które się spełnia, a które nie spełnia, to jednak ludzie są skłonni raczej wierzyć, że człowiek nie umiera, lub nie umrze aniżeli, że umrze.

Jedyna nadzieja otrzymania żywota jest w Chrystusie Jezusie, przez wiarę, iż On stał się „ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale za grzechy wszystkiego świata”. (1 Jan. 2: 2.) „Przyjdzie godzina w którą wszyscy co są w grobach usłyszą głos Jego i wyjdą”. (Jan 5: 28) „A toć jest świadectwo, iż Bóg dał nam żywot wieczny, a ten żywot jest u Syna Jego. Kto ma Syna, ma żywot, a kto niema Syna Bożego niema żywota”. 1 Jan 5: 11, 12.

Podobnych tekstów możnaby zacytować więcej, które wykazują warunki, na których można otrzymać żywot a nic nie mówią że ci, co doczekają 1925 roku, że już więcej umierać nie będą. Z tego powodu występujemy w obronie Prawdy, bo Słowo Boże jest lekceważone, a ludzie niewinni są wystawiani na szyderstwo u obcych — ludzi światowych.

Wielu pamięta z jaką stanowczością było ogłoszone w roku 1917, że na wiosnę w 1918 roku Kościół zostanie zabrany; że drzwi do Kościoła zostały zamknięte i nikt już więcej nie może się do niego dostać; że czas wielkiego ucisku już nadszedł i Babilon upadł; że w roku 1921 wszystkie instytucje upadną; (Zob. Miljony St. 100), że zarząd

Towarzystwa figurował głowę Jana Chrzciciela, która została ściętą gdy tenże zarząd został osadzony w więzieniu. Jak następnie po uwolnieniu z więzienia głowa została powróconą symbolicznemu Janowi; że Towarzystwo jednocześnie reprezentuje Elijasza i Elizeusza gdy ten otrzymał ducha w dwójnasób i wiele innych rzeczy, które zajęłyby zawiele czasu, żeby je wyliczać, lecz koroną przepowiedni jest zmartwychwstanie Ojców świętych od Abła sprawiedliwego, aż do Jana Chrzciciela w roku 1925 i od tego czasu Miljony ludzi obecnie żyjących nie umrą.

Ma się rozumieć, że każdego, co miłuje Prawdę, boli serce, gdy słyszy takie nauki, które bynajmniej nie przynoszą ludziom błogosławieństwa, ani chwały Bogu, bo ludzie odnoszą się do tych nauk z niedowierzaniem, a zatem nie jest nauką uświęcającą serce człowieka, więc nie może pochodzić od Boga.

To jest więc główna przyczyna dla czego się sprzeciwiamy tej nauce i staramy wyświeślać te rzeczy przez porównywanie ich ze Słowem Bożem, które jest podstawą i gruntem dla naszej wiary. Z tej także przyczyny od roku 1917 aż dotąd twierdzimy: że Kościół nie mógł być zabrany, bo jeszcze ma do sprawowania dzieło żniwa, które na ówczas odbywało się w całej pełni a zatem i drzwi do Kościoła nie mogą być zamknięte, tak długo, jak są tacy co przez nie stale wchodzą. Dowodziliśmy także, że czas ucisku należy jeszcze do przyszłości, a więc i Babilon będzie stał tak długo; że pierwaj musi nastać noc w którą żaden nie będzie mógł pracować — głosić Ewangelię — bo ludzie przestaną się interesować. Także wierzymy, że słowa apostoła Pawła zapisane w liście do Tessaloniczan stosują się tak dobrze do nas, jak ówczesnych chrześcijan gdy były do nich pisane: „A o czasach i chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano, albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie”. 5: 1— 3. A więc zapytujemy: Czy możebne, żeby przepowiednia Boża mogła się wypełnić odnośnie, że to przyjdzie jak złodziej w nocy, jeżeli jest naprzód trąbione po całym prawie świecie, że dzień Pański przyjdzie wtedy, albo wtedy? Czy wypełnił się już znak dany przez apostoła Pawła to jest, że ludzie będą mówić: pokój i bezpieczeństwo? Każdy wie, że się jeszcze nie wypełnił a zatem należy do przyszłości jak i nagłe zginienie Babilonu. Obietnica dla świętych, że ich ten dzień nie zachwyci jako złodziej w nocy (w. 4) nie znaczy, żeby znajomość tych czasów upoważniała ich do głoszenia o tem światu. Teksty te dowodzą, że ci, co tak natarczywie głoszą o tych czasach sami nie wiedzą, i że na nich on dzień przyjdzie jako złodziej w nocy.

Otóż od października minionego 1924 roku według rachuby biblijnej żyjemy w czasie, w którym zapowiedziane wydarzenia powinny się wypeł-

niać, i każdy będzie się mógł przekonać ile się w tych prorocत्वach zawiera prawdy. Mając doświadczenie z powodu poprzednich nie wypełnionych zapowiedzi możemy być pewni, że ten sam los spotka i te ostatnie przepowiednie, że się nie wypełnią, zatem miljony ludzi obecnie żyjących będą umierały jak dotąd, a Ojcowie święci będą spoczywać w swych grobach aż przyjdzie czas właściwy na ich powstanie. Lecz rok 1925 nie jest tym czasem, ani na miljony ludzi żeby przestali umierać. Zob. Job. 14: 13 — 15; Jan: 5: 25 — 28.

Bóg nasz jest Bogiem perzadku i wszystko sprawuje według rady woli Swojej a słowo Jego nie może być skażone, i nie wróci się do Niego próżno, ale wykona na co było posłane pomimo, że ludzie stosowali je w sposób niewłaściwy a niektórzy podawali opinie ludzkie za Słowo Boże, przeto będąc sami zwiedzeni, zwodzą innych.

Główna przyczyna dla której wielu szczerych, świątobliwych, miłujących Boga dusz doznało zawodu począwszy od Millera była ta, że „wyciągano fałszywe wnioski, nie upoważnione przez Słowo Pańskie” jak to twierdzi Brat Kusnell w swej przedmowie do 2-go tomu (osiem tomograf). Bez względu jak dobrymi i szczerymi byli ci, co te wnioski robili, Pan Bóg nie mógł przyjąć ustępstw. Daniel chciał wiedzieć (Dan. 12: 8-9), apostołowie byli ciekawi wiedzieć kiedy się to stanie, ale Pan Jezus apostołom powiedział: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec Sobie zachował do własnego rozporządzenia”. (Dz. Ap. 1: 7) Bez wątpienia, ta sama zasada stosuje się i do terazniejszych świętych. Jeżeli Ojciec niebieski zachował dla Siebie czasy i chwile, to także może przywłaszczać sobie znajomość czasów i chwil i twierdzić, że on wie kiedy się to stanie pomimo, że Pan Bóg nie życzy Sobie, aby kto przed czasem o tem wiedział i najlepszy dowód dziś dowód że wszystkie wnioski tego rodzaju są niedobre.

Lecz mógłby ktoś powiedzieć: Jeżeli Pan Bóg nie życzy Sobie podać do wiadomości tych rzeczy, to na co dał chronologję biblijną? Na co są wyliczania lat i różne daty w Biblii?

Co się tyczy chronologji biblijnej to jest ta sama zasada co i prorocत्व. Prorocत्व nie są dane dla zaspokojenia ciekawości i żeby badacze prorocत्व naprzód przed innymi ludźmi mogli wiedzieć co się dzieć będzie, ale gdy jest w procesie wypełnienia, lub gdy się wypełni prorocत्व, żeby mogli wiedzieć, że to „usta Pańskie mówily” podobnie i z Chronologją Biblijną. Jako przykład zobacz Dan. 9: 1, 2. Gdy nadebrał się wypełnienie czasu, wtedy staje się to prorocत्व bliźszym a potem jawnym, potwierdzone przez Słowo Boże, a ponieważ niektórzy oznaczali czas, nie będąc do tego upoważnieni, dla tego przepowiednie nie spełniły się, a także dla tego, ażeby daćci Boże w tym względzie były doświadczane, żeby święci przekonali się ile oni rozumieją Słowo Boże, i ile polegają na temże Słowie, a ile na wnioskach, przypuszcze-

niach i zgadywaniach ludzi, bez względu jak oni są szczerzy, a tem bardziej gdy się okaże iż nie są szczerzy. To powinno pobudzić do czujności, głębszego badania i rozmyślenia nad Słowem Bożem a zarazem do ostrożnego robienia i przyjmowania w tym względzie wniosków.

Gdy pierwsze przypuszczenia i przepowiednie nie ziściły się, to powinno być dostateczną pobudką do większego zastanawiania się i pokornego polegania na kierownictwie Pana, aby On sam raczył wyświecić rzeczy, które według czasu zdawało się iż powinny się wypełnić.

Gdyby chronologia biblijna była ponownie rozpatrywana, każdy punkt krytycznie rozebrany i porównany, to bezwątpienia światło na czasie rozjaśniłoby ciemne punkty znajdujące się w teże chronologii a wyrozumienie i poznanie wyświeconych punktów sprowadziłoby błogosławieństwo dla badających proroctwa i wyczekujących zapowiedzianych rzeczy a to zachowałoby ich od wielu niepełnych doświadczeń. Nie ulega wątpliwości, że wielu badaczy zaczęło się dopominać od swoich kierowników wyświecenia omawianej chronologii biblijnej i w tym celu Towarzystwo wydało tabelę chronologiczną jak również i artykuł zamieszczony w Strażnicy z miesiąca lipca, 1922 roku. Tabela ta i artykuł jednak zamiast wyświecić tę sprawę, jeszcze bardziej ją pogłębiło; przeto jest naszym obowiązkiem stanąć w obronie Prawdy i wyświecić przyczynę, dla czego głoszone przepowiednie nie wypełniły się i nie mogły wypełnić, a także wykazać, że były oparte na niewłaściwych danych.

Aczkolwiek dotąd najlepszą chronologią opartą na Piśmie św., jest ta, jaka znajduje się w 2-im tomie wykładów P. Ś., to jednak jest jeden punkt, który wymaga ponownego przejrzania a mianowicie: **Okres niewoli**. Zdaje się, że Towarzystwo podjęło tę pracę, lecz ponowne rozpatrywanie nie przyniosło pożądanego skutku. Przeto odkładając na stronę wszelkie uprzedzenie, niechęć, lub bezpodstawny krytycyzm, starajmy się dojść do prawdy, na ile Pismo święte nas w tym względzie informuje i historia światowa pomaga, a mianowicie, że data R. P. 1, została ustaloną i naznaczoną na 536 rok jako początek królowania Cyrusa i wydanego przez niego dekretu uwolniającego Żydów z niewoli, a także rozkazu odbudowy świątyni w Jerozolimie i tę datę my przyjmujemy za podstawę do obliczeń chronologicznych jak przyjął ją cały świat cywilizowany.

W Strażnicy wyżej wspomnianej na stron. 196 czytamy: „U Jeremiasza 29: 10 i 25: 11, 12 wspomniany jest okres niewoli 70-letniej. Kiedy się ten okres zaczął? Biblia określa ten czas wyraźnie na rok 3522 od Stworzenia (606 przed Chrystusem), 19-ty rok panowania Nabuchodonozora. Historycy świeccy różnią się poważnie. Wątpliwość dotyczy daty rozpoczęcia się okresu 70-letniego który jedni nazywają 70-letnią niewolą, drudzy, 70-letniem

spustoszeniem! Czy niewola jest równoznaczna ze spustoszeniem?”

Co do tego ostatniego punktu uważamy za właściwe użyć wyrażenia „70-letnia niewola”, gdy jest mowa o narodzie żydowskim, że naród ten popadł w niewolę, w której przebywał lat 70. Zaś wyrażenie „70-letnie spustoszenie” jest właściwe gdy jest mowa o Świątyni, lub o ziemi żydowskiej, że były spustoszone przez okres 70-letni. W tymże paragrafie postawione jest pytanie: „Kiedy się ten okres zaczął?” Na to pytanie jest daną odpowiedź t. j., że zaczął się roku Stworzenia 3522, a 606 przed Chrystusem i że ten rok był 19-ty panowania Nabuchodonozora.

Teraz sprawdzimy te trzy daty, czy one zgadzają się z Pismem św. i historią światową, zatem, czy te daty są właściwe. Dla lepszego wyrozumienia i pewności podajemy tu tabelkę okresu panowania królów Judzkich:

Okres królów od R. S. 3009 a przed Chr. 1100.

DZ. 13: 21.	Saul	królował lat 40 od 3009 do 3049 a p. Chr. 1100 — 1060
1 KRON. 29: 21.	Dawid	" " 40 " 3049 " 3089 " " " 1060 — 1020
2 KRON. 9: 30.	Salamon	" " 40 " 3089 " 3129 " " " 1020 — 980
2 KRON. 12: 13.	Roboam	" " 17 " 3129 " 3146 " " " 980 — 963
2 KRON. 13: 1, 2.	Abijasz	" " 3 " 3146 " 3149 " " " 963 — 960
2 KRON. 16: 3.	Aza	" " 41 " 3149 " 3190 " " " 960 — 919
2 KRON. 20: 31.	Jozafat	" " 25 " 3190 " 3215 " " " 919 — 894
2 KRON. 20: 20.	Joram	" " 8 " 3215 " 3223 " " " 894 — 886
2 KRON. 22: 1, 2.	Ochozjasz	" " 1 " 3223 " 3224 " " " 886 — 885
2 KRON. 22: 10—12.	Atalja	" " 6 " 3224 " 3230 " " " 885 — 879
2 KRON. 24: 1.	Joaz	" " 40 " 3230 " 3270 " " " 879 — 839
2 KRON. 25: 1.	Amazjasz	" " 29 " 3270 " 3299 " " " 839 — 810
2 KRON. 26: 3.	Uzjasz	" " 52 " 3299 " 3351 " " " 810 — 758
2 KRON. 27: 1.	Joatan	" " 16 " 3351 " 3367 " " " 758 — 742
2 KRON. 28: 1.	Achaz	" " 16 " 3367 " 3383 " " " 742 — 726
2 KRON. 29: 1.	Ezechijasz	" " 29 " 3383 " 3412 " " " 726 — 697
2 KRON. 33: 1.	Manases	" " 55 " 3412 " 3467 " " " 697 — 642
2 KRON. 33: 21.	Amon	" " 2 " 3467 " 3469 " " " 642 — 640
2 KRON. 34: 1.	Jozjasz	" " 31 " 3469 " 3500 " " " 640 — 609
2 KRON. 36: 1.	Joachaz	" 3 miesiące.
2 KRON. 36: 5.	Joachim	" lat 11 " 3500 " 3511 " " " 609 — 598
2 KRON. 36: 9, 10.	Joachyn	" 3 miesiące.
PO ROKU ZOSTAŁ NAZN.		
	Sedekiasz	król. lat 11 " 3512 " 3523 " " " 597 — 586

Pismo święte wyraźnie zaznacza 2 Kron. 36: 10 że między śmiercią Joachima a wstąpieniem na tron Sedekiasza upłynął rok czasu. Zatem okres królów Judzkich wynosi lat 514.

Teraz postaramy się udowodnić na podstawie Pisma świętego: 1) Kiedy władza Babilonu (Po-

gan) się zaczęła, 2) jak długo miała trwać i 3) kiedy się skończyła.

„Roku trzeciego królowania Joahima (a więc Roku Stworzenia 3503 a 606 przed Chr., zob. tabelkę) króla Judzkiego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalemu i **obległ je** i podał Pan w rękę jego Joahima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, który je zawiózł do ziemi Sanaar, do domu boga swego i wniósł ono naczynie do domu skarbu boga swego”. Dan. 1: 1, 2. „Słowo, które się stało do Jeremiasza przeciwko wszystkiemu ludowi Judzkiemu roku czwartego Joahima (3504 — 605) syna Jozyjaszowego króla Judzkiego, który jest rok pierwszy Nabuchodonozora króla Babilońskiego”. Jerem. 25: 1.

Tu warto zaznaczyć, że Nabuchodonozor gdy najechał na Jerozolimę i obległ ją, nie był jeszcze królem, ale w tym czasie umarł jego ojciec, więc odjechał do Babilonu a po objęciu tronu powrócił by dokończyć zdobywania miasta które zostało zdobyte następnego roku dziesiątego miesiąca, który był 4-ty Joahima, a 1-szy Nabuchodonozora. To jest początek władzy Babilonu nad Judą.

Następnie po śmierci Joahima wstąpił na tron syn jego Joachyn, lecz że się zbuntował przeciw władzy Nabuchodonozora więc ten najechał na Jerozolimę powtórnie R. S. 3511, a prz. Chr. 598. „Tedy wyszedł Joachyn król Judzki do króla Babilońskiego, on i matka jego, i księżeta jego, słudzy i dworzanie jego i wziął go król Babiloński roku ósmego królowania swego”. 2 Król. 24: 6 — 16. „Potem po roku posłał król Nabuchodonozor i kazał go przywieść do Babilonu i z naczyniem kosztownym domu Pańskiego, a postanowił królem Sedekiasza”. 2 Kron. 36: 10.

„I stało się roku 9-go królowania jego, miesiąca 10-go, dnia 10-go t. m., że przyciągnął Nabuchodonozor król Babiloński on, i wszystko wojsko jego przeciw Jeruzalemowi i położył się obozem u niego, a porobił szanice wokoło, a tak obleżone było miasto, aż do 11-go roku króla Sedekiasza... Potem miesiąca 5-go, dnia 7-go t. m., a ten jest rok 10-ty królowania Nabuchodonozora”. (R. S. 3523 a prz. Chr. 586.) 2 Król. 25: 1 — 8. Pismo św. nie wspomina więcej lat królowania Nabuchodonozora (oprócz Jer. 52: 30) ale mówi, że po nim objął władzę syn jego: „Stało się także 37-go roku pojmania Joachyna, króla Judzkiego (R. S. 3511 dodać 37 — 3548; 598 — 561 prz. Chr.) 12. miesiąca, dnia 27, t. m., że wywyższył Ewilmerodach (syn Nabuchodonozora) król Babiloński, tegoż roku gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego uwolniwszy go z więzienia”. 2 Król. 25: 27; Jer. 52: 31 — 34.

Pismo święte nie mówi, co się działo w Babilonie, w międzyczasie to jest po śmierci Ewilmerodocha syna Nabuchodonozora a końcem panowania jego wnuka Balsazara. Daniel (roz. 5) opisuje wydarzenie jakie miało miejsce w ostatniej

prawie chwili władzy Babilonu. „Tejże nocy zabity jest Balsazar, król Chaldejski, a Darjusz Medczyk, ujął królestwo mając lat 62”. (Dan. 5: 30, 31.) Data upadku Babilonu nie może być wątpliwą, bo było to krótko, przed wydaniem dekretu przez Cyrusa a więc R. S. 3572 a prz. Chr. 537. Musiało się to stać przed rokiem 536, bo po upadku Babilonu Darjusz król Medzki objął władzę nad Babilonem, a królował zdaje się tylko rok jeden.

Mając przed sobą początek i koniec władzy Babilonu udajmy się teraz do biblji, aby się dowiedzieć jak długo miała trwać władza Babilonu? Oto, co Pan Bóg przez proroka Jeremiasza (25: 9 — 26) mówi: „Ta wszystka ziemia będzie spustoszeniem i zdumieniem, a służyć będą te narody królowi Babilońskiemu **70 lat**. Ale potem, gdy się wypełni 70 lat nawiedzę na królu Babilońskim i na tym narodzie mówi Pan nieprawość ich i na ziemi Chaldejskiej, tak, że ją obrócę w pustynię wieczną”. Od wiersza 18 do 26 prorok wylicza wszystkich królów poczynszy od Jeruzalemu i ziemi Judzkiej a kończy na królu Sesah'u, czyli królu babilońskim (Porów. Jerem. 51: 41). Lecz nie mamy rozumieć, aby podbijanie tych narodów rozpoczęło się dopiero 4-go roku Joahima, owszem tenże prorok zaznacza, że to zaczęło się: „Na początku królowania Joahima syna Jozyjasza, króla Judzkiego stało się to słowo do Jeremiasza od Pana mówiąc: uczyni sobie okowy i jarzma a włoży je na szyję swoją; potem je poslij do króla Edomskiego i t. d... a teraz dalem te wszystkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego... przeto będą mu służyły te wszystkie narody i synowi jego (Ewilmerodachowi) i synowi syna jego (Balsazarowi) dokądby nie przyszedł czas ziemi jego (lat 70) i jego samego gdy go też w niewolę podbijają narody zacne (Medo-Persy), i królowie wielcy”. Cyrus. Jer. 27: 1 — 8.

Nikt nie może wymagać bardziej dobitnego i stanowczego określenia początku władzy Babilonu t. j. „Czasu Pogan”. a czas ten wyraźnie oznaczony jest: 1) „Na początku królowania Joahima”. Jer. 27: 1, 2 „Roku 3-go królowania Joahima”. Dan. 1: 1, i 3) „Roku 4-go Joahima... który jest 1-szy Nabuchodonozora”. Jer. 25: 1. Zaś początek królowania Joahima rozpoczął się od roku stworzenia 3500 a przed Chr. 609. Przeto Strażnica podając rok 606 prz. Chr. jako rok 19-ty króla Nabuchodonozora, a jednocześnie rok 3522 od stworzenia jest zupełnie sprzeczne z prawdą bo okres 70-letni Babilonu nie rozpoczął się 19-go roku, ale już przed pierwszym rokiem królowania Nabuchodonozora czyli 607 przed Chr. a 3502 od stworzenia, zaś skończył się 3572 — 537; a ponieważ naród żydowski został podbity rok później t. j. 3-go roku Joahima więc rok później został oswojony t. j. 536 prz. Chr. a 3573 od stworzenia.

SIEDEMDZIESIĄT LAT SPUSTOSZENIA.

Weźmy teraz pod rozwagę następny artykuł Strażnicy pod powyższym tytułem, stronica 196,

oto co tam pisze: „A teraz chcemy przytoczyć pewne stanowcze dowody, że 70 lat spustoszenia nie zaczęło się liczyć od zajęcia Jerozolimy. Zaczęło się liczyć dopiero od upadku Sedekijasza, czyli 11 lat później. W 3 księdze 3 Moj. 25: podany jest zakon miłościwego lata. Każdy 50 rok miał być latem miłościwym i t. d.” Myśl w tem jest ta, że w wyżej wzmiankowanym czasie wypełniła się zapowiedź zanotowana w tej księdze a mianowicie: „Podam miasta wasze na spustoszenie a poburzę świątynie wasze. . . . i spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi. . . a was samych rozproszę między narody i dobędę za wami miecza; a będzie ziemia wasza pusta i miasta wasze zburzone. Tedy rada będzie ziemia odpocznieniu swemu, po wszystkie dni spustoszenia swego; a wy będziecie w ziemi nieprzyjaciół waszych; tedy odpocznie ziemia i rada będzie odpocznieniu swemu.” 3 Moj. 26: 31 — 35.

Nikt tu się nie dopatry dowodów przedstawionego argumentu bo ich nie ma, lecz trzeba się domyśleć, że autor tego artykułu miał za myśli jubileusz, a 70 lat spustoszenia ziemi miało znaczyć, że 70 lat ziemia odpoczywała, to jest za wszystkie sabaty jubileuszowe, tak te 19, które Żydzi obchodzili lecz nie doskonale jak i te 51, któreby mogli obchodzić w przyszłości. Dla lepszego orjentowania się podajemy tabelkę lat:

	R. S.	P. Ch.
Od stworzenia Adama do końca potopu	1656	— 2453
Od potopu do przymierza z Abrahamem 427	2083	— 2026
Od prz. z Abrah. do wyjścia z Egiptu 430	2513	— 1596
Od wyjścia i dania zakonu do wejścia do ziemi Chananejkiej	40	2553 — 1556
Podział ziemi	6	2559 — 1550
Okres sędziów	450	3009 — 1100
Okres królów do pierwszego najazdu na Jerozolimę	494	3503 — 606
Do dekretu Cyrusa	70	3573 — 536
Do daty R. P. I.	536	4109 —

Mając teraz przed sobą datę wejścia Żydów do ziemi obiecanej t. j. rok stworzenia 3553 to wtedy zaczęto obchodzić jubileusz, możemy się dowiedzieć na kiedy przypadł 19-ty jubileusz i tak: 19 jubileuszy po 50 jest 950. Zaczęto obchodzić roku stworzenia 3553 a Prz. Chr. 1556. Teraz do 3553 dodać 950 jest 4503. Zaś od 1556 odjąć 950 wychodzi rok 606 przed Chrystusem czyli 3-go roku królowania Joahima, kiedy Nabuchodonozor naiechał pierwszy raz na Jerozolimę. To pokazuje. 1) W tym roku Żydzi zamiast obchodzić rok jubileuszowy dostali się do niewoli. 2) Żydzi dostali się pod władzę Pogan, czyli rozpoczęły się „Czasy Pogan” i 3) Rozpoczęła się niewola Żydów, spustoszenie ziemi.

Nacisk jaki jest zrobiony, że ziemia miała być zupełnie spustoszoną a świątynia i miasta doszczętnie zburzone a to nie nastąpiło prędzej aż dopiero po upadku króla Sedekijasza jest słuszny i Pismo święte nam jasno tę rzecz przedstawia i tak: Świą-

tynię zaczęto burzyć, ziemię pustoszyć a Żydzi dostali się do niewoli roku stworzenia 3503. Przez lat 20 dokonywano dzieła zniszczenia, aż R. S. 3523 Świątynia i ziemia zostały zupełnie zniszczone. Żydzi odzyskali swobodę R. S. 3573 i otrzymali rozkaz odbudowy Świątyni. Przez lat 20 prowadzili pracę około odbudowy domu Bożego. „I dokończony jest on dom 3-go dnia miesiąca Adar; a ten był rok 6-ty panowania Darjusza króla”. (3593 R. S. a 516 prz. Chr.) „Obchodzili też ci, co przyszli z niewoli święto przejścia 14-go dnia, 1-go miesiąca” (Nisan) Ezdrasz 6: 15, 19.

Z tego widzimy, że Żydzi przebyli w niewoli pełne lat 70 (Dan. 9: 1, 2) od roku 606 do 536. Ziemia i świątynia były zupełnie spustoszone przez lat 70 t. j. od 586 do 516 prz. Chr. Jak tam poprzedzało 20 lat do zupełnego zniszczenia od 606 do 586 tak tu poprzedzało 20 lat do zupełnego odbudowania domu Bożego. Kto się tu nie dopatry harmonji i akuratności w wykonaniu się Boskich zapowiedzi?

KONIEC SIĘDEMNDZIESIĘCIU JUBILEUSZY.

Liczenie jubileuszy rozpoczęło się R. S. 2553. Zamierzonych jubileuszów 70. Teraz 70 przez 50 jest 3500. Dodać te lata 2553 do 3500 jest 6053. To znaczy, że w roku 6053 od stworzenia albo R. P. 1944 przypada rozpoczęcie się Jubileuszu świata, czyli jubileusza jubileuszy.

ZNAK DANY ABRAMOWI.

Abram po otrzymaniu obietnicy od Boga, że w jego nasieniu będą błogosławione wszystkie narody i gdy po 10 latach potomka nie otrzymał więc rzekł: „Panie Boże po czem-że poznam, że ją (ziemię) odziedziczę.” Wodpowiedzi Pan Bóg dał Abramowi znak w 10 lat po uczynionem z nim przymierzu, czyli roku stworzenia 2093.

Jałowica trzechletnia	1080
Koza trzechletnia	1080
Baran trzechletni	1080
Synogarlica	360
Gołąb	360

Razem lat 3960
Lata dania znaku 2093

Zatem obietnica powinna się spełnić 6053 Roku stworzenia. Czyli R. P. 1944, w tym samym czasie gdy powinien się zacząć jubileusz jubileuszy — Czas restytucji. To, co bracia spodziewają się, że Abram powinien otrzymać, ale nie otrzyma, bo czas jeszcze się nie wypełnił.

TRZY RUCHY NABUCHODONAZORA.

Rozbierzmy teraz następny z porządku artykuł, p. t.: „Trzy ruchy Nabuchodonozora przeciw Żydom”, strona 197, gdzie czytamy: Nabuchodonozor wyruszył na Jerozolimę trzy razy. . . pierwszy raz w ósmym roku Joahima, który był piątym rokiem Nabuchodonozora (2 Król. 24: 1): drugi raz

podczas trzy-miesięcznych rządów Joachyna, który poszedł w ślad Joahima trzy lata później co przypadło na ósmy rok Nabuchodonozora.... **W owym czasie** (617 przed Chrys.) **Daniel ze swymi towarzyszami**, oraz Ezechiel uprowadzeni zostali do niewoli Babilońskiej.... Trzeci raz napadł 11 lat później (606 przed Chrystusem)."

Porównajmy te wywody z Pismem świętem a przekonamy się, że rzecz ma się inaczej.

Pismo św., jak i historia wykazuje pierwszy najazd króla Nabuchodonozora na Jerozolimę na rok stworzenia 3503 a 606 przed Chrystusem a ten rok był trzecim rokiem a nie ósmym królowania Joahima, jak to już wyżej wykazane, tutaj tylko zacytujemy słowa Daniela proroka „Roku trzeciego królowania Joahima króla Judzkiego przyciągnął Nabuchodonozor król Babiloński do Jerozalemu i obległ je i podał Pan w rękę jego Joahima króla Judzkiego i część naczyń domu Bożego.” Dan. 1: 1, 2; zaś Jeremiasz 25: 1. mówi, że to był pierwszy rok króla Nabuchodonozora.

Co się tyczy zapiski 2 Król. 24: 1—6, gdzie jest mowa, że „Za dni jego wyciągnął Nabuchodonozor król Babiloński. I stał się Joachim niewolnikiem jego przez trzy lata, a potem wybił się z mocy jego.” Tu nie mamy powiedziane którego roku to się stało, ale inne miejsca Pisma św. i historia wykazują, że to miało miejsce w trzecim roku królowania Joahima. Nabuchodonozor zabrał Joachima do Babilonu, ale potem powrócił mu władzę i pozwolił dalej być królem, lecz po trzech latach wystąpił przeciw Nabuchodonozorowi to znaczy „wybił się z mocy jego”, złamał przysięgę wierności „Przeto posłał Pan przeciwko niemu wojska Chaldejskie i wojska Syryjskie, wojska Moabskie i wojska synów Ammonowych, i posłał je na Judę, aby go wytracili według Słowa Pańskiego, które powiedział przez sługi swe proroki.” Wojsko wymienionych narodów prowadziło walkę z Judą przez całe pięć lat, aż w końcu zajęli całą Judę, a króla zabili, a ciało jego porzucili na ulicę według zapowiedzi proroka Jeremiasza (22: 18, 19; 36: 30) królem zaś byłznaczony syn jego Chonijasz przezwany Joachyn. Lecz po stu dniach królowania zbuntował się jak ojciec jego (prawdopodobnie doradcy jego byli ci sami, co i jego ojca), przeto Nabuchodonozor najechał ponownie i w dalszym ciągu prowadził dzieło niszczenia Świątyni i ziemi. W artykule tym jest podane, że w owym czasie był zabrany do niewoli Daniel z towarzyszami, ale zapytajmy się samego Daniela kiedy on był uprowadzony to się lepiej dowiemy. Otóż Daniel mówi: „Rozkazał król (Nabuchodonozor) Aspenasowi przełożonemu nad komornikami swymi, aby przeprowadził z synów Izraelskich, i z nasienia królewskiego i z książąt młodzieńców, na którychby nie było żadnej zmyzy, a pięknych na wejrzeniu.... a byli między nimi z synów Judzkich: Daniel, Ananiasz, Misael, i Azaryjasz.” Dan. 1: 1—6.

W następnym rozdziale Daniel podaje, że „roku wtórego królowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen”, którego mędrzy babilońscy nie mogli wytłumaczyć, przeto kazał wszystkich mędrców wytracić, więc szukano i Daniela i towarzyszy jego, którzy już byli na liście mędrców gdy złożyli egzamin dojrzałości przed samym królem (1: 19—21) a prędzej nie mogli być zaliczeni do mędrców, aż po trzech latach. Zatem to pokazuje, że Daniel i jego towarzysze byli wzięci do niewoli na rok przed tem, zanim Nabuchodonozor został królem, a drugi rok Nabuchodonozora był trzecim ich niewoli czyli 604 przed Chrys. a nie 617 jak podano w Strażnicy. Dalej na tejże 197 stronie w drugiej kolumnie jest powiedziane po zacytowaniu 3 Moj. 26: 31—35: „Tutaj mamy całą prawdę w streszczeniu, wyjaśnienie zburzenia Świątyni, spustoszenia miast i wyludnienia ziemi, narodu bez mieszkania.... To wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że ziemia miała być spustoszona i miała odpoczywać przez lat 70, oraz, że spustoszenie zaczęło się z upadkiem Sedekijasa, 606 roku przed Chrystusem a skończyło się w pierwszym roku Cyrusa, 536 prz. Chr. Tym sposobem rok 3592 od stworzenia i 536 przed Chrystusem wyraźnie są połączone.”

Na tym punkcie zachodzi największa gmatwanina, więc radzibyśmy go wyprostować i wykazać, że tak nie jest, gdy się postawi każdą datę we właściwe miejsce gdzie one należą a ponieważ data 606 prz. Chr. jest ciągle wstawiana w niewłaściwe miejsce, więc postaramy się wykazać gdzie ona stać powinna.

DATA 606 PRZED CHRYSYSEM.

Nikt nie wątpi, że data 536 prz. Chr. jest rokiem wydania dekretu Cyrusa i oswobodzeniem Żydów z niewoli babilońskiej i że w tym roku skończyło się 70 lat zapowiedzianego spustoszenia ziemi i niewoli Żydów. Idąc wstecz od roku 536 spotykamy co następuje:

	Prz. Chr.	R. Stworz.
Dekret Cyrusa uwalniający Żydów		
był wydany	536	— 3573
Babilon upadł — Balsazar zabity	537	— 3572
Joachyn uwolniony z więzienia		
przez Ewilmerodach'a syna Nabuchodonozora 2 Król. 24: 12	561	— 3548
Sedekijas wzięty do Babilonu 19.		
roku Nabuchodonozora a 11 roku Sedekijasa	586	— 3523
Joachyn wzięty do niewoli	598	— 3511
Joachim umarł 11-go roku swego królowania	598	— 3511
Pierwszy rok Nabuchodonozora był 4-ty Joahima	605	— 3504
Nabuchodonozor najechał na Jerozolimę 3-go roku król. Joahima....	606	— 3503

Teraz odejmij 3503 od 3573 zostaje 70. Odejmij 536 od 606 zostaje 70. Zobacz tabelkę królów dla przekonania się, że te daty są właściwe, to jest, że datę 606 prz. Chr. należy się postawić na rok przed 1-m rokiem Nabuchodonozora, a na 3-ci rok królowania Joahima, bo wtedy właściwie zaczęło się 70-lecie niewoli i początek pustoszenia Świątyni i miast. A jak przez 20 lat Świątynia była pustoszona t. j. od 606 prz. Chr. a 3503 stworzenia, tak przez 20 lat była odbudowywana t. j. od 536 prz. Chr. do 516 to jest 6-go roku Darjusza Świątynia została dokończoną miesiąca ostatniego, zaś 1-go miesiąca 515 prz. Chr. obchodzono pierwsze święto przejścia, Wielkanoc.

CZASY POGAN.

Że nasza rachuba jest akuratną i wszystkie daty znajdują się w miejscach właściwych niech po-

starczy przykład: Czasy Pogan zaczęły się R. S. 3503 a 606 prz. Chr., miały trwać lat 2520 dodając 3503 jest 6023. Od tego odjąć datę R. P. 4109 wychodzi rok 1914 jako właściwa data. A że data R. P. 4109 jest właściwą dodajmy do daty wydania dekretu Cyrusa roku 536 a roku stworzenia 3573 dodając 536 jest 4109.

Że na tym punkcie autor artykułu w Strażnicy szwankuje nie można się dziwić, bo Pan Bóg dopuścił, ażeby daty chronologiczne nie były zrozumiane, aż przyjdzie czas właściwy, ażeby ci, co przepowiadali wydarzenia na oznaczony czas, aby się potknęli i niektórzy upadli, ale ci, co miłują Prawdę i polegają na Pańskim kierownictwie w pokorze przyjmują, co Opatrzność Boża przygotowała na czas słuszny, lecz nie na to, aby głosić światu, lecz dla własnego budowania się „w najświętszej wierze”.

ODPOWIEDZI BR. RUSSELLA.

DO KOGO DUCH PRZYSPOSOBIENIA SYNOWSKIEGO SIĘ ODNOSI?

Pytanie. Czy słowa apostoła Pawła „aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojciec” (Rzym. 8: 15) odnoszą się do Pana Jezusa?

Odpowiedź. Nie odnoszą. Nasz Pan nigdy nie był kim innym jak tylko synem, a więc nie mógł być adoptowanym synem. Bóg posłał Syna Swego na świat. Gdy był na ziemi był Synem. Jego synowstwo nigdy nie ustawało. Pozostał wiernym Synem aż do śmierci krzyżowej. Gdy Go Bóg wzbudził od umarłych, w dalszym ciągu był Synem wyniesionym do najwyższej chwały. Wyraz: **przysposobienie synowskie** nie odpowiada w zupełności do doświadczeń Kościoła. Bóg nie przyjmuje Kościoła w ciele, lecz jedynie przyjmuje jako Nowe Stworzenie. Kościół zaś staje się Nowem Stworzeniem nie przez adoptowanie, lecz przez spłodzenie z Ducha świętego.

St. 7.

OJCOWIE ŚWIĘCI.

Pytanie. Czy było możebne dla Ojców świętych umrzeć śmiercią wtórą?

Odpowiedź. Ja nie myślę. W czasie, gdy żyli ci święci mężowie, Bóg nie dał światu żadnej obietnicy, przeto i oni nie mogli być uwolnieni od śmierci Adamowej, więc nie mogli uleść śmierci wtórej. Otóż potrzeba było, żeby Chrystus umarł za grzech Adama i powstał z umarłych, aby mógł być sędzią żywych i umarłych; dopiero wtedy było możebne wydostać się z pod władzy śmierci Adamowej, a wydostawszy się z pod władzy śmierci Adama, wtedy dopiero stało się możebne umrzeć śmiercią wtórą.

St. 11.

Pytanie. Czy Ojcowie święci byli na próbie otrzymania żywota wiecznego?

Odpowiedź. Ojcowie święci nie byli na próbie życia, lub śmierci; oni nigdy nie znajdowali się w tych warunkach, aby mogli mieć sposobność osiągnięcia żywota, przezco mogliby być uwolnieni od śmierci. Warunki, znajomość i sposobność otrzymania żywota nie mogło być prędzej, aż przyszedł nasz Pan. „Łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się”. (Jan 1: 17) „Który śmierć zglądził, a życie i nieśmiertelność na jaw wywiódł”. (2 Tym. 1: 10.) Te rzeczy nie były wcale objawione zanim przyszedł nasz Pan a zatem nie było i odpowiedzi jakże teraz są.

W pewnym względzie naród żydowski był figuralnie usprawiedliwiony i figuralnie był na próbie życia i śmierci lecz to nie odnosiło się do wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci, ponieważ Pan Bóg dobrze wiedział, że Żydzi nie będą zdolni zachować Zakonu, i przez to nie będą mogli osiągnąć żywota wiecznego; więc Bóg naprzód już postanowił, iż mieli być od przekleństwa Zakonu uwolnieni, bez względu cokolwiekby czynili w tym względzie. Zatem to było tylko figuralne wystawienie ich na próbę osiągnięcia żywota, lub śmierci.

Ojcowie święci mieli świadectwo, że się podobali Bogu. (Żyd. 11: 5) Oni podobali się w tem, że poznawszy wolę Bożą starali się ją czynić, nawet, zanim dał niektórym przykazanie, a nawet zanim Pan Bóg mógł im obiecać żywot jeżeli się okażą posłusznymi. Abraham okazał swą wiarę Bogu, chociaż jeszcze nie był dany okup za świat. Chrystus jeszcze nie przyszedł, a chociaż Abraham nie był na próbie osiągnięcia żywota, lub śmierci, Bóg okazał mu łaskę i oświadczył, iż się Bogu podobał; zaś Słowo Boże nam mówi, że „lepszemu zmartwychwstanie” (Żyd. 11: 35) czeka nietylko

Abrahama, lecz wszystkich Ojców świętych, to jest powstanie do ludzkiej doskonałości. Ponieważ ludzka doskonałość nie może być osiągnięta jak tylko pod władzą Chrystusa, przeto Ojcowie święci nie będą mogli być przedstawieni Ojcu w pełnym znaczeniu tego słowa, aż przy końcu Tysiąclecia.

Stąd nie będą mieli zupełności żywota, aż wtedy, t. j. przy końcu panowania Chrystusa, gdy królestwo odda Ojcu. To, co oni będą posiadali w międzyczasie, będzie doskonałość ludzkiej natury i wszystkie błogosławieństwa, jakie Bóg przygotował dla rodzaju ludzkiego przez Wielkiego Pośrednika. Lecz nie dojdą oni do rzeczywistej i osobistej społeczności z Bogiem, tak dalece, ażeby zostali uznani za godnych żywota wiecznego, aż do końca tysiąclecia, ponieważ ten wiek jest przeznaczony, ażeby podczas tego wieku było zadecy-

dowane kto z ludzi będzie mógł otrzymać żywota wieczny, oprócz tych, którzy w obecnym wieku byli splodzeni z Ducha. Przy końcu tysiąclecia, gdy wszyscy ludzie dojdą do doskonałości, naówczas zostaną podani przez Boga próbie, czy okażą się godnymi, lub niegodnymi żywota wiecznego, podobnie jak Adam gdy był w doskonałym stanie był próbowany czy okaże się godnym żywota wiecznego, lub okaże się niegodnym.

Odkąd Ojcowie święci będą częścią świata pod Nowym Zakonem, z tego wynika, że oni nie otrzymają tej decyzji Boskiej sprawiedliwości o nośnię ich wartości żywota wiecznego, aż po skończeniu się tysiąclecia i po skończeniu się sądu i przybytu tegoż wieku, który sprowadzi na nich, jak i innych co okażą się wiernymi i godnymi żywota wiecznego.

St. 12.

ECHA Z KONWENCJI W POLSCE.

W miejscowości Jaworzno-Bory w Małopolsce odbył się zjazd w dniach 1, 2 i 3 listopada, 1924 roku. Na tę konwencję zjechali się przedstawiciele wielu zborów z różnych dzielnic Polski w liczbie około 350. Przewodniczył brat Bromboszcz — pielgrzym. Pierwszym mówcą był brat Ujewicz, następnie bracia Bromboszcz i Raczek. Temat tych ostatnich był skierowany na sposób prowadzenia pracy Pańskiej przez Towarzystwo. W obronie tegoż wystąpił w mowie przedstawiciel Towarzystwa br. Kret. Po tych wyżej wymienionych wystąpił z mową br. Kusina i wyjaśnił zgromadzonym działalność Towarzystwa od czasu objęcia po bracie Russellu kierownictwa aż dotąd. Wykazał słabe strony stojących na czele urzędników jak również zmieniony kierunek doktrynalny. Wykazał że obecny pokarm duchowy zamieszczany w Strażnicy Broklińskiej nie kwalifikuje się dla Nowego Stworzenia i t. p. Rzecz naturalna, że przedstawiciel Tow. br. Kret protestował tym wywodom i chciał przeszkodzić lecz chęci jego zostały udaremnione. Aby się przekonać jak się ma ta sprawa i jak bracia się na tę sprawę zapatrują podane było pod głosy: Ilu z obecnych przyznaje się że należą do

Towarzystwa? Okazały się tylko dwa głosy. A przyznaje się, że należą do Kościoła Chrystusowego? Wszyscy podnieśli ręce.

Po konwencji zgromadzili się przedstawiciele różnych zborów i uchwalili, ażeby na przyszłość nie uznawać więcej Zwierzchnictwa Towarzystwa po czym rozjechano się do domów.

Pomimo iż bardzo drażliwa sprawa była oświadczania jednak zgromadzenie zachowało się zupełnie spokojnie.

Wiadomości o tej konwencji nadchodzą z różnych stron choć może nie są one szczegółowe, w każdym razie sam fakt jest wymowny i wyzuje że nowe nauki głoszone przez przedstawicieli Towarzystwa nie przyjęły się między ludem Polki i nie przyniosły pożądanego skutku. Okaże jednak, czy ci, co zostali zainteresowani prawdą i poznali prawdę, czy ją umiłowali, a także z tego powodu poznali Boga i Jego powołanie, również warunki powołania. Czas okaże kto prawdziwie należą do Pana i do Kościoła Chrystusowego. Świątobliwość bez której nikt nie oglądać Boga powinna być główną cechą którzy są Jego.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

WYŚWIĘCANIE KSIĘŻY.

Osoby należące do stanu duchownego, czyli kapłańskiego, zowią się pospolicie: **księżmi, kapłanami, duchowieństwem, klerem**. Ze względu na posiadaną władzę tworzą **hierarchię kościelną**, czyli przełożenstwo duchowne.

Przyjęcie do stanu duchownego odbywa się przez udzielenie **tonsury**, czyli strzyżenie włosów. Aby zostać kapłanem, trzeba przejść różne stopnie, które zowią się święceniami. Chociaż jest jeden tylko sakrament kapłaństwa, ale święceń jest ośm.

Cztery pierwsze zowią się mniejszemi i to: ostyaryusz, lektor, egzorcysta i akolita. C następnne są większe: subdyakon, dyakon, prebiter i biskup.

TONSURA I ŚWIĘCENIE MNIEJSZE

Tonsura. Pierwszym krokiem do służby Bożej jest tonsura, czyli obrząd strzyżenia włosów. Sposobiącemu się na Kapłana biskup w miejscach głowy, w formie krzyża ucinając włosy i wkłada komżę. Odtąd młodzieniec się **klerikiem** i na głowie nosi tonsurę (kor-

Ona jest symbolem korony cierniowej Zbawiciela i przypomina obowiązek wystrzegania się próżności i zbytków światowych.

Ostyarjusz, czyli **odźwierny**. Dawniej należało do niego zapowiadać czas i miejsce nabożeństwa, kościoły otwierać i zamykać, zabraniać wejścia prześladowcom, niewiernym i wogóle niegodnym. Ten obowiązek był połączony z niebezpieczeństwem, bo przy napadzie nieprzyjaciół ostyarjusze najpierwej byli znieważani, więzieni, lub mordowani. Przy święceniu ostyarjusza podaje mu klucze kościelne. Archidyakon, którym zazwyczaj jest regens seminarjum prowadzi go do drzwi i każe mu wykonać urząd otrzymany t.j. otworzyć i zamknąć drzwi kościelne, oraz zadzwonić.

Lektor, czyli **czytelnik**. Obowiązkiem jego było niegdyś czytać wybrane miejsca Pisma św., odczytywać głośno modlitwy, śpiewać, błogosławić chleb i owoce, które wierni do kościoła przynosili. Przy święceniu lektora biskup każe mu się dotknąć księgi Lekcji, w której mieszczą się wyjątki biblijne, przeznaczone do czytania podczas publicznego nabożeństwa.

Egzorcysta, czyli **zaklinacz**. Dawniej miał on moc, w imieniu Kościoła, wypędzania Szatana z ludzi opętanych; dziś ta władza po za Chrystem przysługuje tylko biskupom. Przy święceniu egzorcysty biskup podaje mu księgę z ekzorcyzmami.

Akalita, czyli **ministrant** albo **usługujący**. Do niego należało usługiwać do mszy, świece na ołtarzu zapalać i gasić, ze światłem asystować podczas nabożeństwa, wino i wodę przygotowywać przy mszy. Przy święceniu akolity biskup podaje mu lichtarz ze świecą woskową i ampułki próżne.

ŚWIĘCENIA WIĘKSZE.

Subdyakoniat. Po przyjęciu czterech mniejszych święceń klerycy przyjmują święcenia większe. Pierwszem z nich jest subdyakoniat.

Biskup, rozpoczynając msze, odwraca się od ołtarza i siada na krześle składanem tak zwanem „faldistorium”. Przyjmującym subdyakoniat przypomina najpierw ich przysługujące obowiązki, mianowicie, że odtąd nie będą mogli powrócić do stanu świeckiego, że będą musieli żyć w bezżeństwie (celibacie), odmawiać pacierze kapłańskie (breviarz) i wszystkie siły swoje poświęcić na służbę Bożą. W końcu biskup wzywa, aby, póki jest czas, zastanowili się nad sobą, jeżeli zaś pragną wytrwać w swym zamiarze, niech w imię Pańskie przystąpią. Na te słowa klerycy padają krzyżem na ziemię, biskup zaś klęka i odmawia litanję do wszystkich świętych. Przy końcu tej litanji wstaje i leżących krzyżem trzykrotnie błogosławi.

Potem biskup wylicza im obowiązki subdyakona, mianowicie, że do niego należy postarać się o wszystkie rzeczy, potrzebne do mszy — przynieść do ołtarza kielich, patenę i hostję — gdy dyakon należe wina do kielicha, on ma dolać w kielich wody, — podczas mszy, ma śpiewać Epistolę, i

wraz z dyakonem usługiwać kapłanowi przy nabożeństwie.

Następnie biskup podaje kielich próżny z pateną ampułki z wodą i winem, tackę z ręcznikiem i mszał z upoważnieniem do śpiewania Epistoły, wreszcie na nowowyświęconych wkłada szaty subdyakońskie, t.j. humerał, albę, manipularz i tunicellę.

Dyakoniat. Piewotnem zajęciem dyakonów było rozdawanie jałmużny, lecz już za czasów apostołskich wykonywali oni niektóre czynności duchowne, jak np. św. Szczepan głosił Ewangelię, św. Filip nawrócił i ochrzcił Samarytanów, a także znakomitego murzyna z Etyopji. W następnych czasach dyakonom dodano te czynności: mogli nauczać, chrzcić, udzielać Komunii, lub nosić ją do nieobecnych, usługiwać biskupom i kapłanom przy mszy, podczas której śpiewali Ewangelię, prócz tego do nich należało rozdzielanie jałmużny ubogim pod nadzorem biskupa.

Subdyakoni, mający być wyświęceni na dyakonów klękają w półkole przed biskupem. Archidyakon (zwykle regens seminarjum) pod którego nadzorem klerycy dotąd się kształcili, przedstawia ich biskupowi, mówiąc, że Matka św., Kościół Katolicki, żąda, aby, tych obecnych subdyakonów wyniósł do godności dyakonów. Biskup zapytuje, czy są godni tego stopnia? Gdy archidyakon odpowiedź twierdząco, biskup mówi: „Bogu niech będą dzięki” i rozpoczyna święcenie.

Najpierw wzywa duchowieństwo i lud, aby o tych subdyakonach wydali swoje świadectwo; jeżeli kto ma coś przeciwko nim, niech wystąpi i mówi, ale niech rozważy co czyni. Zatrzymawszy się niejaki czas, gdy nikt nie wystąpi z oskarżeniem, biskup wykląda obowiązki dyakona potem wszyscy padają na ziemię i bywa odmawiana litanja do wszystkich świętych z potrójnem błogosławieństwem, biskupiem, jak przy święceniu subdyakonów.

Następnie na głowę każdego dyakona biskup wkłada swoją prawą rękę i modli się, aby ten wzięty Ducha św., i miał moc do opierania się czartu i jego pokusom. Wreszcie wkłada nań stulę, którą przewiesza z lewego ramienia ku prawemu, ubiera w dalmatykę i podaje księgę Ewangelji.

Prezbiterat, czyli **Kapłaństwo**. Święcenie na kapłana tak samo, jak na subdyakona i dyakona, odbywa się podczas mszy w następujący sposób:

Po odczytaniu Epistoły biskup siada na faldistorium, a archidyakon przywołuje imiennie kandydatów do Kapłaństwa i do biskupa przemawia w podobny sposób jak przy święceniu dyakonów, że Matka nasza Kościół Katolicki żąda, aby na kapłanów zostali wyświęceni. Biskup zapytuje czy są godni, a gdy otrzyma zapewniającą odpowiedź wyraża swoją radość, mówiąc: „Bogu niech będą dzięki”. Zarazem pyta obecnych kapłanów i lud, zgromadzony w kościele, czy sądzą, że ci dyakoni są godni Kapłaństwa? Gdy nikt z oskarżeniem

nie wystąpi, biskup przemawia do dyakonów o godności i obowiązkach Kapłaństwa.

Potem wszyscy padają na ziemię i bywa odmawiana litanja do wszystkich świętych z potrójnem błogosławieństwem biskupiem.

Gdy dyakoni podniosą się z ziemi, biskup wkłada obie ręce na ich głowy, a potem modli się, aby Pan Bóg pomnożył nad nimi dary swoje, następnie każdemu z osobna zakłada na oba ramiona stulę i składa ją na piersiach w formie krzyża, nadto wkłada ornat, który ztyłu jest zwinięty.

Dokonawszy powyższych obrzędów, biskup intonuje hymn do Ducha św., Veni Creator i nowowyświęconym namaszcza olejem św., katechumenów dłonie i pierwsze dwa palce t.j. wielki i wskazujący. Zaraz też podaje każdemu kielich z winem i patenę z hostją.

Ten obrząd oznacza nadanie władzy błogosławienia, poświęcania i sprawowania Mszy.

Począwszy od ofiarowania, nowowyświęceni odprowadzają mszę razem z biskupem. Biskup mówi z wołaniem i nieco podniesionym głosem, nowi zaś kapłani wszystko pocichu powtarzają. W ten sposób biskup, jako ojciec duchowny uczy swoich synów w Chrystusie, jak powinni odprowadzać Ofiarę nowego zakonu.

Przy końcu mszy biskup powtórnie wkłada ręce na głowy nowowyświęconych i nadaje im **władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów**. Zarazem zwiniętą część ornatu z tyłu rozpuszcza na znak, że odtąd posiadają całą władzę kapłańską. Nareszcie biskup obie ręce nowego kapłana obejmuje swojemi rękoma i pyta, czy mu przyrzeka i jego następcom poszanowanie i posłuszeństwo? Każdy kapłan odpowiada: „Przyrzekam”, a wtedy biskup go całuje i mówi: „Pokój Pański niech będzie zawsze z tobą”.

Biskupstwo, jest uzupełnienie Kapłaństwa, które nadaje pełność władzy Apostolskiej. Wyświęcenie na biskupa zowie się **konsekracją** i odbywa się w obecności trzech biskupów, z których jeden jest konsekratorem, a dwaj inni asystentami. Kapłan zaś mający być konsekrowanym, zowie się **elektem**, czyli wybranym.

Trzej biskupi zajmują urządzone dla nich miejsca przed wielkim ołtarzem, poczem starszy z asystujących biskupów mówi do konsekratora, że Matka święta, kościół katolicki, żąda, aby tego kapłana na stopień biskupi podwyższył. Konsekrator zapytuje: „Macież mandat (rozkaz) apostołski?” t.j. bullę papieską. Biskup asystent odpowiada: „Mamy.” Wtedy konsekrator mówi: „Przeczytać go”.

Po przeczytaniu mandatu, czyli potwierdzenia od ojca św., wybrany odmawia słowa przysięgi na wierność i posłuszeństwo Kościołowi, papieżowi i jego następcom. Dalej następuje tak zwany **egzamin**. Konsekrator zadaje różne pytania, do-

tyczące urzędu biskupiego i artykułów wiary a wybrany na to wszystko odpowiada.

Teraz rozpoczyna się msza, którą wybrany odprowadza wspólnie z konsekratorem, ale na oddzielnym ołtarzu. Biskupi asystenci odprowadzają wybranego do kaplicy, gdzie odprowadza mszę, aż do Ewangelji. Potem prowadzą go napowrót do konsekratora, który ogłasza mu obowiązki biskupa. Następnie wybrany upada krzyżem na ziemię, a konsekrator odmawia litanję do wszystkich świętych i udziela mu potrójnego błogosławieństwa.

Po litanji biskupi wkładają wybranemu na ramiona księgę Ewangelji na znak, że, chociaż będzie zwierzchnikiem innych, jednakże sam powinien ulegać prawom Ewangelji. Potem biskupi kładą mu z kolei ręce na głowę mówiąc: **Weźmij Ducha Św.** Następnie konsekrator śpiewa hymn Veni Creator i wybranemu namaszcza wierzch głowy oraz jego ręce krzyżmem. Przy wkładaniu rąk na głowę nowego biskupa odmawiają się tylko te słowa: „Weźmij Ducha św.”, bez żadnych dodatków, jakie się czynią przy święceniu dyakona, lub kapłana, bo biskup nie odbiera darów Ducha św., do pewnego tylko celu, ale bywa poświęcony do wszystkich posług kościelnych, a zatem odbiera pełność darów Ducha św. Dalej konsekrator podaje nowemu biskupowi pastorał, na palec wkłada pierścień, z ramion zdejmuje księgę Ewangelji i daje mu do rąk, mówiąc, aby ją ogłaszał ludowi, sobie powierzonemu, bo głównym obowiązkiem biskupa, jako następcy apostołskiego jest głoszenie Ewangelji.

Teraz biskupi asystenci odprowadzają do kaplicy nowego biskupa, który odprowadza dalszy ciąg mszy. Po offertorium powraca on znowu do konsekratora i podaje mu dwie świece gorejące, dwa bochenki chleba i dwie baryłki wina na znak, że życie swoje, które jest wyobrażone w tych dwóch głównych pokarmach chleba i wina, składa Panu Bogu w ofierze i pragnie swojej trzodzie przyświecać dobrymi uczynkami. Od tej chwili konsekrator i nowy biskup wspólnie na jednym ołtarzu odprowadzają mszę. Podczas komuńji ciało pańskie spożywają z jednej hostji, także krew pańską piją z jednego kielicha. Pod koniec mszy nowy biskup otrzymuje od konsekratora infułę na głowę, rękawiczki i pierścień na palec poczem zasiada na tronie biskupim i przyjmuje ucałowanie ręki, jako hołd od podwładnego mu duchowieństwa. Potem biskupi asystenci prowadzą go przez cały kościół, przedstawiając ludowi, któremu on błogosławi. Powróciwszy do ołtarza, nowy biskup udziela po raz pierwszy wszystkim zgromadzonym uroczystego biskupiego błogosławieństwa, wreszcie zwraca się do konsekratora i przyklękając, śpiewa trzykrotnie: **Ad multos annos!** — do wielu lat. Jest to podziękowanie konsekratorowi za otrzymane od niego poświęcenie.

Liturgika.